Ner 168. ROK 1842. WTOREK 26 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Anny M. N. M. P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Mirosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
23	6	27" 2'" 666	+ 10° 4	4'" 00	Pł Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
	2	3, 217	+ 12, 1	4, 49	,, ,,	,, ,,	Deszcz
	10	4, 369	+ 10, 5	4, 16	,, średni	,, ,,	
24	6	5, 137	+ 9, 6	3, 69	PPł Zachodni średni	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 948	+ 13, 7	3, 95	Zachodni średni	Chmury	
	10	4, 542	+ 11, 4	3, 96	Pł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 16 *Lipca.*

Xiążę Nemours, xiężna Orleanu i dzieci jéj t. j. hrabia paryzki i xiążę Chartres przybyli już do Paryża. — Po odlewie gipsowym maski z twarzy, nóg i rąk xięcia Orleanu przystąpiono do sekcyi ciała, w skutek któréj okazało się że czaszka zgruchotaną została tak iż śmierć koniecznie nastąpić musiała, co dowodzi że xiążę nie wyskoczył ale stojąc wypadł. Następnie nabalsamowano zwłoki na sposób egipski i złożono je w potrójną trumnę. — Zewsząd nadchodzą adresy do króla, który sobie kazał składać raporta o usposobieniu umysłów stolicy i w ogóle całéj Francyi. Wszędzie teatra pozamykano, zabawy ustały, tylko żałobne nabożeństwa odbywają się po wszystkich kościołach Przygotowania do bardzo świetnego pogrzebu z wielkim robią pośpiechem. Xiążę Nemours będzie przewodniczył żałobnemu konduktowi na czele deputacyi gwardyi narodowéj i całéj armii. Król z familią przywdział żałobę na cztery miesiące. — Rozporzadzenie królewskie z wołujące izby na 26 Lipca telegrafem rozesłano do wszystkich departamentów, aby deputowani w Paryżu na czas stanąć mogli.

Giełda 16 *Lipca.* Na giełdzie było dziś spokojniej; pomimo to 3 procentowa renta podniosła się tylko o ¼ procent; spodziewają się jednak że po roztrzygnieniu kwestyi względem rejencyi wróci do dawnego kursu.

ANGLIA.

Londyn 9 *Lipca.*

Nasze przepowiednie w przedmiocie procesu przeciw nędznemu sprawcy nikczemnego zamachu przeciw JKMości, zjściły się. Od pierwszéj chwili utrzymywaliśmy że ten czyn nie ma nic wspólnego z polityką, ani żadnych związków u ludu angielskiego. Dla tego też tajna rada po dojrzałéj rozwadze, odesłała Johna Be-

an do sądu policji prostéj. W skutku tego dano rozkaz przeniesienia go do biura policyi w Totthillfield, gdzie świadkowie zostaną przesłuchanemi. Rezultat téj śmiesznéj sprawy zdawał się tak mało zajmującym dla ciekawości publicznéj, że w chwili kiedy tajna rada zgromadziła się w tym celu w pałacu wydziału spraw wewnętrznych, zaledwie dwadzieścia osób zebrało się przy wnijściu do tego gmachu.

Aby dać wyobrażenie o biednym stanie klass pracujących w Anglii, przytoczymy tu słowa jednego podróżnika pana Cooke Taylor, który zwidził część hrabstwa Lancashire, sławnego pomiędzy innemi z ulepszeń jakie winne jest przemysłowi. Ten okręg obejmujący lasy Rossendale, Colne, Burnley i Padinham, przed stu laty jeszcze pokryty był tylko zaroślami i bagnami a teraz posiany jest fabrykami i folwarkami. Ale jego pomyślność prędzéj jeszcze znikła niż powstała. Jedyna rękodzielnia, panów Witehead i Hotymoun z powodu szczególnéj natury swoich produktów, nie przestaje w pośród powszechnego upadku przedstawiać widok czynny i szczęśliwy jaki dawniej cały kraj przedstawiał.

»Tegoż samego wieczora, mówi pan Taylor udałem się do Burnley, i sprzeczność między tém miejscem, a tém które tylko co opuściłem była istotnie rozdzierającą. Grupy bezczynnych ludzi zbierały się na ulicach; ich oczy błędne wyrażały głód, powierzchowność ich wydawała się dziką i wzburzoną, jaką widziałem często u ludzi pozbawionych rozumu. Opowiadali oni bez wahania historyę swojéj nędzy, która stopniami stała się przerażającą i znosili ją z wytrwałością do jakiéj tylko rasa saxońska zdaje się być zdolną. Nie jałmużny nam potrzeba, mówili oni, ale roboty.« Wielu aby znaleść zatrudnienie chociażby jak najcięższe z najnędzniejszém wynagrodzeniem, przebiegło znaczne przestrzenie kraju. Wszyscy oni są chartystami; prócz tego przędzarze powstają przeciw machinom i życzą aby przeciw nim użyto siły; robotnicy innych fabryk nie zgadzają się z niemi w tym punkcie.

W Colne zwiedziłem bez wyboru dwadzieścia i trzy mieszkań; nie zawierały one innych sprzętów prócz starych skrzyń służących za stoły i krzesła, w niektórych nawet nie było nic prócz kamieni do siedzenia. Słoma zastępowała miejsce pościeli, gdzieniegdzie stare grube płótno od obwijania pak służyło za pokrycie a gdzieindziéj i tego nie było. Widziałem dzieci zaspokajające głód resztkami zepsutych jarzyn, pozbieranemi na targu.—Pastor powiedział mi że z pomiędzy 33,000 mieszkańców 15,000 utrzymuje parafia, że opłata na ubogich wzrosła z 3 szylingów do 10, i że ta pomoc tak jest jeszcze nieproporcyonalną do potrzeb, że w jednym cyrkule miasta, kommissarz trudniący się rozdawaniem wsparcia, zmuszony jest przybierać do pomocy siłę zbrojną. Dodał on że zbrojni kupcy i dzierżawcy sąsiedni także są dotknięci niedostatkiem. Przekonałem się o tém zwiedzając różne magazyny, wszędzie można było tylko przewidywać zniszczenie.

Przędzarze lnu w Leeds ułożyli memoryał do lordów skarbu, w którym wystawiają szkodliwe skutki jakie postanowienie francuzkie względem lnów musi dla nich sprowadzić; proszą rządu, aby to grożące nieszczęście przez traktat handlowy na obostronnych ustąpieniach oparty starał się odwrócić.

Dnia 15 *Lipca.*

Wiadomość o śmierci xięcia Orleanu doszła tu wczoraj rano za pośrednictwem gołębi i sprawiła głębokie wrażenie na wszystkich umysłach Na giełdzie papiery spadły i obawiano się większych jeszcze strat na przypadek następnych niepomyślnych doniesień.

Raporta z wewnątrz kraju względem powszechnie panującéj nędzy nietylko że nie ustają ale już nawet donoszą że w niektórych miejscach już wybuchły niespokojności; w Burslem, Hanley, Stoke, Tunstal i Lam-End było tak wielkie wzburzenie że władze były zmuszone sprowadzić policyą hrabstwa wraz z wojskiem dla utrzymania spokojności publicznéj. Liczba robotników nieczynnych dochodziła 6000 i co-

raz się wzmagała dopuszczając wszelkich się nadużyć w fabrykach i rękodzielniach gdzie im płacę zmniejszono, a za którą oni pracować nie chcieli, a drugim nie pozwolili.

B E L G I A.

Bruxella 8 *Lipca.*

Wczoraj wieczorem o godzinie 4 król przyjął w zamku Laecken wielką deputacyę fabrykantów lnianych. Pan Delahaye, członek izby reprezentantów przemawiał w imieniu deputacyi; przedstawił on nędzy stan klassy pracującéj która jak mówił gotowa jest oddać się największym naudżyciom, jeśli taryfa francuzka przeciw nam utrzymaną zostanie. Wskazał on tę okoliczność, że gdy taryfa ta, głównie przeciw Anglii została przyjętą, ważném byłoby dla Belgii przedsiewziąć podobne środki przeciw temu krajowi. Daléj pan Delahaye zwrócił uwagę J. K. M.ci na stronnictwo traktatu z Hiszpanią wzywając rząd aby przyjął prawodawstwo handlowe, któreby stosowało się do przyjętego we Francyi, co będzie pierwszém ogniem łańcucha który nas handlowo z tym krajem połączy. Daléj znowu przemawiał o potrzebie zajęcia się raportem kommisyi śledczéj w przedmiocie przemysłu lnianego, i szczególniéj o konieczności naradzenia się nad środkami polepszenia stanu klas pracujących. — Król odpowiedział w treści, że zna smutne położenie przemysłu lnianego, i tak licznéj klassy pracującéj, która od tego przemysłu zależy; dodał że cała jego troskliwość zwróconą będzie na to, żeby Belgię wydobyć z pod wpływu taryfy francuzkiéj.

H I S Z P A N I A.

Madryt 9 *Lipca*

Wiadomość o ujęciu i rozstrzelaniu Filipa herszta band rozbójniczych w Katalonii nadeszła w sam raz i była dla rządu bazdzo pożądaną; bo właśnie wtedy deputowani rzeczonéj prowincyi najmocniéj wyrzucali ministerstwu niepokojący jéj stan. Obwiniali oni zarazem rząd francuzki o sprzyjanie tym wichrzycielom, którym ułatwia przebywanie granicy celem zamięszania spokojności wenętrznéj. Tak na przykład pułkownik Prim rzekł wczoraj w kongresie: »Niech mówią co chcą« to pewna że wszystko złe przychodzi nam z Francyi.

Dziś zaczął rząd ogłaszać korespondencyi, część którą służący jenerałowi Urbistondo we Francyi znajdującemu się zabrał i władzom hiszpańskim wydał.

Spodziewają się że stracenie Felipa i przybycie jenerała Zurbano z 9 batalionami zawichrzeniom w Katalonii koniec zrobią. Już od ostatnich 8 dni o napaściach i łupieztwach nic prawie nie słychać, o których dawniéj każdy numer gazet Barcelońskich donosił. Deputacya prowincyonalna Katalonii podała rządowi petycyę w celu zabezpieczenia losu zakonnic z zniesionych klasztorów, których położenie ma być istotnie opłakania godne.

Rozmaitości.

Lwica. — Będąc w Indyach, opowiada pewien oficer angielski, jednego razu dosiadłem rączego arabskiego rumaka, i wziąwszy z sobą dubeltówkę tudzież kilku służących, którzy szli pieszo, udałem się na polowanie. Nie długo trwało, aż jeden z mych ludzi spostrzegł trop lwa na piaszczystéj równinie. Zsiadłem niezwłocznie z konia dla rozpoznania tropu, aż oto nagle obił się o moje uszy krzyk przeraźliwy. Podniosłszy głowę, spostrzegłem przed sobą ogromną lwicę, która nagle wyskoczyła z oddalonéj niemal na 200 stóp gęstwiny. Nie było czasu do stracenia, poskoczyłem czémprędzej do rumaka, lecz służący, który go miał przytrzymać, umknął, a tak upłynęło chwil kilka zanim konia dosiadłem. W czasie, gdy się to działo, odbiegli mnie wszyscy służący w największym przestrachu. Byłem więc opuszczony. Ani wątpić, że lwica zamierzyła rzucić się na mnie. — Dla tego z pośpiechem wziąwszy ją na cel, dałem ognia. Przez chwilę nie wiedziałem, ażelim ją ugodził lub nie. Lwica zatrzymała się, i podniosłszy głowę w górę, zaczęła ryczeć okropnie, co było znakiem, żem ją tylko postrzelił. Na ten widok cisnąłem strzelbę na ziemię, i przelękniony spiąwszy ko-

nia ostrogami, zacząłem uciekać. Jeduakżem w krótce przekonal się, żem źle sobie poradził; gdy obejrzawszy się, postrzegłem za sobą goniącą, rozjuszoną lwicę. Skoczyłem więc czém prędzéj z konia, a rozpędzona lwica przesadziła przezemnie. Wtém padł strzał; okropne ryknięcie lwicy przekonało mnie, że znowu ugodzoną została, ale nie ważyłem się otworzyć oczu. Po niejakiéj chwili jednakże skorciło mnie spojrzeć. Obejrzywszy się, spostrzegłem, że lwica lizała sobie łapę, która widocznie była skaleczona, lecz i z głowy jéj płynęła krew strumieniem.— Atoli skoro lwica zoczyła, żem się ruszył, natychmiast znowu się rzuciła na mnie, i tejże saméj chwili uczułem jéj kły zatopione w mym karku, a jednym z swych pazurów rozdarła mi głęboko ramię. Nie długo, potém podniosłszy mnie w górę, niosla przez pole. Z bolu zacząłem krzyczeć, rzucać się i życzyłem sobie jak najprędszéj śmierci. Służący, którzy na mój krzyk znowu się pojawili, nie śmieli do niéj strzelać, z obawy, aby i mnie nie ugodzili. Lwica uniosłszy mnie prawie na sto kroków, upuściła na ziemię, i zaczęła lizać krew, która z mych ran płynęła. Czułem, jak z jéj paszczy buchał gorący oddech, ostrym językiem zaś rozdzierała mi ranę. Gdyby mnie była chwyciła za gardło, byłbym od razu życie zakończył. Usiłowałem nawet obrócić się, by się raz boleść moja skończyła. Aż oto niespodzianie zerwała się z miejsca, i chwyciwszy mnie kłami za ramię, chciała wlec za sobą. Po dwakroć oddarło się ciało z ramienia, za które mnie chwyciła, i po dwakroć coraz głębiéj kły swoje w nie wbijała, nakoniec zawlokła mnie aż do gęstwiny. Tam wypoczęła. Padło znowu kilka strzałów, ale chybiły. Naostatek odskoczyła na kilka kroków, i zebrawszy wszystkie siły, jednym potężnym skokiem z otwartą paszczą rzuciła się na mnie! Uczułem jéj kły, ale te się już nie zamknęły; przywalony jéj cielskiem leżałem prawie bez duszy. Niebawem usłyszałem ludzi. Gdy ze mnie ten potwór zrzucili, i w górę mnię podnieśli, ujrzałem nieżywą lwicę u nóg moich. Właśnie wtedy gdy mnie zadławić chciała, padła nie żywa. W objęciu sług zemdlałem. Zaniesiono mnie do domu, dopiero po dwóch latach zaledwie do zdrowia przyjść mogłem.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 25 Lipca.

Wysocka Karolina, Piotrowska Anastazya ob., Fensch ces. ross. senator i radca tajny, Staski Adam ob., Gawriłoff Igor, Frelich Jan ob., Machnicka Józefa ob., Zalirzewski Władysław ob., Putiatycka Honorata ob., Jaworski Hieronim ob., Wisniewska Julia ob., Stojewska Karolina ob., Łysakowski Nikodem, Giziński Jan ob., Zagórski Antoni ob., z Polski; — Niemojewski Adolf ob., Jasiński Joachim, Ulejski Adam ob., Tarnowski Tomasz hr., Tarnowski Jan hr., Skoruciński Jan, Szmidecki Jan, Dzwonkowska Rozalia ob., Fredro Henryk hr., Jaworska Salomea ob., Dzianott Józef ob., z Gallicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Sołtyk Henryk ob., Kłosowicz Alexander ob, Gołuchowski Konstanty ob, Działyński Bronisław hr., do Polski; — Adamowski Piotr, Rabel Leopoldina ob., Bobrowski Adolf hr., do Galicyi; — Horstmann, Haubold, Spanlang ob., do Pruss.

Doniesienie prywatne.